

„Powinno się być dobrym jak chleb.

*Powinno się być jak chleb, który dla wszystkich leży na stole,
z którego każdy może kęs dla siebie ukroić
i nakarmić się, jeśli jest głodny”*

fol. archiwum

KIELECKIE SZLAKI Brata Alberta

Znany nam wszystkim jako **Brat Albert - Święty Adam Chmielowski** - urodzony w Igołomi w powiecie miechowskim, walczył w czasie Powstania 1863 r. na Kielecczyźnie.

Pierwszy oddział, w którym służył, dowodzony przez 19-letniego Leona Frankowskiego, przeszedł szlak wzdłuż Wisły – od Kazimierza Dolnego do Słupczy w okolicach Sandomierza, gdzie partia została rozbita (koniec stycznia 1863) przez wojska carskie. Wraz z uratowanymi kolegami przedostał się przez Koprzywnicę i Święty Krzyż w okolice Nowej Słupi, gdzie stacjonował Marian Langiewicz – Naczelnik Wojskowy Województwa Sandomierskiego.

Jako kawalerzysta przewędrował pod Langiewiczem od Świętego Krzyża (12 II bitwa) przez

Bartoszewiny, Lechów, lasy orłowińskie, Raków, Staszów (bitwa 17 II), Korzenno, Pierzchnicę, Morawicę, Sobków, Brzegi, Małogoszcz (22 II), Bolmin, Podzamcze Chęcińskie, Tokarnię, Mnichów, Nagłowice, Okse, Kosów, okolice Sędziszowa i Wolbromia, Pieskową Skałę (4 III), Skałę (4-5 III), Goszczę, Słomniki, Miechów (14 III), Antolkę, Książ Mały, Góry Pińczowskie, Chroberz, do położonej w okolicy Buska miejscowości Grochowiska (18 III).

Po tej krwawej potyczce partia Langiewicza przekroczyła granicę z Galicją. Adam Chmielowski został wraz z innymi powstańcami aresztowany i wywieziony do miejsca internowania w Ołomuńcu. Po krótkim czasie salwował się ucieczką i dotarł w końcu czerwca w okolice Secemina i Koniczyna. Tam wstąpił do przybyłych z okolic Miechowa oddziałów Zygmunta Chmieleńskiego.

Rozpoczął kolejny, zakończony kalem (utrata nogi), szlak powstańczy wiodący przez ziemię włoszczowską: Złoty Potok, Janów (6 VII bitwa), Przyrów, okolice Chrząstowa, lasy secemińskie, Rudniki (27 VII), Chlewska Wola w okolicy Nagłowic, Obiechów nad Pilicą (16 VIII), okolice Szczekocin, Biała Wielka koło Lelowa (17 VIII), powtórnie Chlewska Wola, okolice Przedborza, Czeremno, Skotniki, Żeleźnica (13 IX, tu dowodził w bitwie kawalerią), Ludwinów, Lipno, Zakrzów, Wągleszyn, Kanice, Cierna pod Jędrzejowem (22 IX), Lubcza, Mierzawa, Potok Wielki, Warzyn (23 IX), Dąbie, Bebelno, Nieznanowice, Czarnca, Dzierzgow i Melchów w pobliżu Lelowa (30 IX, poległo około 70 powstańców; wśród rannych znalazł się A. Chmielowski; w związku z groźbą



Brat Albert - święty Adam Chmielowski



„Ecce Homo” A. Chmielowski

zakazania dokonano amputacji części lewej nogi). W książce Magdaleny Kaczmarzyk *Trudna miłość* o tej bolesnej operacji czytamy: (...) *Ciężko ranny Adam został wzięty do niewoli, gdyż melchowska potyczka okazała się zwycięska dla Rosjan. Polski podoficer trafił chyba w jakieś dobre ręce polowego lekarza. Ten po obejrzeniu nogi, w obawie przed ogólnym zakażeniem, zdecydował amputację. Według własnych, przytaczanych przez s. Helenę Wilkolek wspomnień Brata Alberta, cała operacja odbyła się nocą, bez żadnych środków znieczulających. Jedyłą „narkozą” było zapalone cygaro, które ramy polnął z bólu wraz z ogniem. Ciemności nocy rozpraszala tylko świeca, którą trzymał sam operowany (...)* (M. Kaczmarzyk, *Trudna miłość*. Święty Brat Albert, Kraków, 1990, s. 23).

Aż do zimy 1864 roku przebywał w więziennym szpitalu w Koniczynie, skąd – wobec groźącej kary za bunt przeciwko Moskalom – został wykupiony przez najbliższych, a następnie przewieziony do Francji.

Po dojeździe do sił rozpoczął w Monachium studia malarskie.

Już jako brat zakonny, w czasie pierwszej wojny światowej, codziennie dziękował Panu Bogu za wojnę, wierząc głęboko, że w jej wyniku odrodzi się Państwo Polskie.

**Przemysław Jerzy Witek,
Grażyna Falkiewicz**